



Kościół krzewi kulturę

## Pierwszy taki tydzień

tekst

**MARCIN WÓJCIK**

redaktor wydania

Przez wieki Kościół pozostawał największym mecenasem kultury. Dzisiaj również jego rola jest ogromna, przy czym świat trochę spłył pojęcie kultury. Może to właśnie jest znowu czas dla Kościoła, aby na nowo pokazał on źródła kultury. Skierniewickie parafie proponują mieszkańcom miasta tydzień z kulturą na poziomie (str. I). Zupełnie o czym innym na str. VI i VII. Tam sporo o ślepej miłości, w której imię ofiara pozwala oprawcy być oprawcą – dopóki nie dojdzie do tragedii.

W niedzielę **16 listopada rozpoczyna się w Skierniewicach I Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.** Towarzyszą mu słowa Jana Pawła II – „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi”.

Jeszcze nie tak dawno w latach osiemdziesiątych w każdym dużym mieście były organizowane takie tygodnie, więc formuła jest powszechnie znana i dostępna – powiedziała ks. Grzegorz Gołąb, proboszcz parafii św. Stanisława w Skierniewicach i zarazem główny organizator TKCh. Formuła, o jakiej mówi ks. Gołąb, to wykłady, koncerty, przedstawienia teatralne, dobre kino i modlitwa w specjalnej oprawie. – Trochę zachęcenie powodzeniem sympozjum „Dar Życia”, chcieliśmy zapoczątkować w mieście nowe coroczne wydarzenie – mówi



MARCIN WÓJCIK

**Ks. Grzegorz Gołąb i Jolanta Burian otwierają I Tydzień Kultury Chrześcijańskiej z nadzieją, że wpisze się on na stałe w kalendarz miejskich wydarzeń**

organizatorka Jolanta Burian z „Civitas Christiana”. – Tak jak jesienią wszyscy czekają na Święto Kwiatów, tak mamy nadzieję, że mieszkańcy miasta będą oczekiwać Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, który w przyszłości chcemy połączyć z Dniem Papieskim – dodaje. – Kierujemy zaproszenie zarówno do dorosłych, jak i do młodzieży – zaznacza ks. Gołąb.

– Tydzień Kultury zakończy się przesłaniem, z którym rozstaniemy się i poczekamy do następnego roku

– dodaje J. Burian. W tym roku przesłanie zaczerpnięto z listów św. Pawła. W przygotowanie TKCh włączyły się skierniewickie parafie. Bardzo pozytywnie do pomysłu odniósł się bp Andrzej F. Dziuba, który w środę 19 listopada wygłosi wykład na temat mecenatu Kościoła w kulturze. Z programem TKCh można się zapoznać na stronie [www.swietystanislaw.pl](http://www.swietystanislaw.pl). **js**

Więcej o skierniewickim TKCh w następnym numerze

## Za przyczyną św. Wiktorii



BOHDAN FLUDAŁA

**ŁOWICZ, 9 LISTOPADA. Modlitwa przed relikwiarzem św. Wiktorii w kościele pw. Chrystusa Dobrego Pasterza**

W e wtorkowe przedpołudnie 11 listopada po ulicach Łowicza przeszła procesja. Jak co roku diecezja łowicka uczciła swoją patronkę, której relikwie niosły na zmianę osoby różnych stanów: m.in. klerycy, nauczyciele i katecheci, siostry zakonne, kapłani.

W tym roku oprócz relikwiara zawierającego szczątki świętej niesiony był drugi – współpatrona diecezji bł. o. Honorata Koźmińskiego – z okazji 20. rocznicy jego beatyfikacji i 180. urodzin.

Ale zanim patronka diecezji przeszła ulicami Łowicza, wierni mieli okazję się modlić przy jej relikwiach w swoich świątyniach. Począwszy od wtorku 4 listopada relikwie wędrowały po wszystkich łowickich kościołach. Dotarły też do kaplicy WSD. **bof**

## Cmentarze zatrzymane w czasie



Wystawa w katedrze wydobywa piękno wszystkich łowickich cmentarzy

**Łowicz.** Wprawdzie w okolicach uroczystości Wszystkich Świętych wszyscy udajemy się na cmentarze, ale często nie dostrzegamy ukrytego w nich piękna. Zabiegany warto polecić wystawę „Łowickie nekropolie”. Jej autorzy: przewodnik i miłośnik ziemi łowickiej Jacek Rybus oraz Sylwester Cichał na kilkudziesięciu zdjęciach przybliżają to, co najczęściej pomijamy: piękne, lecz nadgryzione zębem czasu nagrobki, wrastające w ziemię aniołki, pochylone krzyże... Wystawa jest tym bardziej godna rekomendacji, iż ukazuje wszystkie łowickie nekropolie łącznie z cmentarzem mariawickim i żydowskim. Wystawa czynna jest w katedrze do 17 listopada. **bof**

## Tygodniowe świętowanie

**Kutno.** Obchody narodowego Święta Niepodległości miały w tym mieście szczególnie bogaty program. Trwały niemal tydzień. Uroczystości rozpoczęły się już w środę 5 listopada otwarciem w Muzeum Regionalnym wystawy „I powstała Niepodległa”. W następnym dniu miała miejsce debata „II RP – wykorzystane czy zmarnowane szanse”, wykład profesora Tomasza Nałęcza – „Narodziny III RP”, konkursy dla młodzieży, promocja książki Jacka Saramonowicza „Życie polityczne Kutna 1918-1939”, liczne koncerty i wystawy. Szczytowym punktem obchodów było odsłonięcie nowego pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego na placu noszącym jego imię. W tym samym dniu, tj. 11 listopada, pomnik Marszałka został odsłonięty również w Łowiczu, z tym że po renowacji. **gn**

## Tajemnica przenikania



O. Wojciech Jędrzejewski jest cenionym kaznodzieją i rekolekcjonistą. Na co dzień pełni funkcję przełożonego domu zakonnego w Łodzi

**SKIERNIEWICE.** W środę 5 listopada o. Wojciech Jędrzejewski, dominikanin z Łodzi, był gościem specjalnym na spotkaniu kół Żywego Różańca Rodziców w parafii św. Stanisława. Znany kaznodzieja i rekolekcjonista odprawił najpierw Mszę św., a zaraz po niej wygłosił konferencję. – W Różańcu przenikają się sprawy Boskie i ludzkie – mówił. – Różaniec to taka modlitwa, w której przypominamy sobie Boskie tajemnice, a one mają wspólny mianownik – Bóg chce

przeniknąć nasze życie – dodał. Przy parafii św. Stanisława istnieje 11 róż Żywego Różańca Rodziców. Ich idea jest modlitwa rodziców za dzieci. – Codziennie przed zmówieniem jednej dziesiątki Różańca wypowiadam imiona moich dzieci z prośbą o Boże błogosławieństwo dla nich – powiedziała Zofia Trębska. – Należę do róży rodziców wraz z moją mamą, ona modli się za mnie, a ja modlę się za swojego synka Maksymiliana – dodaje córka pani Zofii, Marta Chadamik. **mw**

## Seniorzy oklaskiwani

**ŻYCHLIN.** W sumie około 150 wykonawców z 9 placówek kulturalnych z województw: łódzkiego, mazowieckiego oraz piotrkowskiego wzięło udział w VIII Przeglądzie Dorobku Artystycznego Ruchu Seniorów. Seniorzy prezentowali się bądź solo, bądź w grupach jako chóry, kapele, zespoły muzyczne i kabarety. Zwłaszcza podczas występów kapel podwórkowych publiczność bawiła się znakomicie. Najważniejsze jednak, że seniorzy nie tracą bezproduktywnie czasu, oglądając tysięczny odcinek telenoweli, lecz rozwijają swoje zainteresowania. Z tego założenia wyszło jury, które postanowiło uhonorować nagrodami wszystkich uczestników. **jar**

## Spaliny, ryczące silniki i wertepy

**Mszczonów.** Pędzące po bezdrożach landrowery, uazy i inne terenowe auta mają wielu wiernych fanów. Prawdziwą gratką dla nich były już po raz piąty rozegrane w Mszczonowie i okolicach Rajdowe Mistrzostwa Polski Samochodów Terenowych. Na dobry początek mieszkańcy Mszczonowa mogli na Nowym

Rynku obejrzeć z bliska pojazdy i porozmawiać z ich kierowcami. Ale kulminacją etapu stanowił odcinek specjalny, który odbywał się na terenie zwirowni „Budokruszu” we Wręczy. Trasa przygotowana przy pomocy olbrzymiej koparki dzięki uprzejmości właściciela przedsiębiorstwa Zbigniewa

Charzyńskiego obfitowała w niespodzianki. Jedna z załóg nawet dachowała. Naszczęście skończyło się na strachu. Następnym odcinkiem specjalnym odbył się w Budach Józefowskich na terenie sąsiedniej gminy Radziejowice. **bf**

**Odcinek specjalny w zwirowni dostarczył wielu mocnych wrażeń kierowcom i widzom**



Choć nie jest sochaczewianką, związana jest z tym miastem. Dlatego **na spotkaniu z Natalią Partyką sala pękała w szwach.**

Jest ulubienicą mediów, nie tylko polskich. Mimo że urodziła się bez prawej dłoni, zdobywa medale. Jako jedyna polska sportswomenka wystąpiła na IO w Pekinie, a kilka tygodni później na paraolimpiadzie w tym samym mieście. Równocześnie jest zawodniczką klubu tenisa stołowego SKTS BEST-CHEM Sochaczew. Podczas spotkania, zorganizowanego 3 listopada w Ostoi św. Dominika

## Ulubienica mediów w Sochaczewie

# Oglądali medale

przy kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Sochaczewie przez Powiatowe Forum Samorządowe, mistrzyni opowiadała o swojej drodze do sukcesu, prezentowała medale, odpowiadała na pytania, na zakończenie zaś rozdała dzieciątki autografów, a także przygotowane wcześniej piłeczki pingpongowe z podpisem.

**Bof.**

**Spotkanie z tenisistką (pierwsza z lewej) prowadził lokalny dziennikarz Sylwester Rozdźestwieński**



BOHDAN FUDALA

## Specjaliści czekają

# Pomagają rodzicom

Wprawdzie bez telewizyjnej superniani, ale z pewnością z pożytkiem dla rodzin są prowadzone warsztaty pod szyldem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Mszczonowie.

Zajęcia przeznaczone są dla rodzin przeżywających trudne chwile: rodziców skonfliktowanych z dziećmi i młodych ludzi sprawiających trudności wychowawcze. Podczas zajęć zainteresowani korzystają z porad psychologa i pedagoga. Na spotkaniach ma także pojawić się osoba udzielająca porad prawnych.

Jedna tura spotkań odbywa się Mszczonowie, a druga w Gąbie – w domu stowarzyszenia Filos. W sumie w zajęciach uczestniczy ponad 30 osób. Za udział w programie nie płać – zajęcia są realizowane z funduszy unijnych, w ramach projektu „Lepsze jutro młodych”. Gmina na realizację tego zadania dostała 130 tys. zł.

Spotkania potrwają do końca roku. Rodzice chcący zasięgnąć porad specjalistów mogą się kontaktować z mszczonowskim MOPS-em.

**Jar**

## Co w trawie piszczy?

felieton

**BEATA GRASZKA**

dziennikarka Radia Victoria



felieton

**MARCIN WÓJCİK**

mwojczik@goscniemiejski.pl



## Miasto nas ogrzeje?

Jesień i zima może nie są najlepszą porą roku na dyskusję na temat stanu sieci ciepłowniczej, ale w Łowiczu, jak się okazuje, każda pora jest dobra. Chodzi o to, kto powinien tworzyć łowicką spółkę ZEC po tym, jak wycofał się główny udziałowiec: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska z Łodzi. Rozmowy trwają, a ich efektu nie widać. Być może dyskutanci nie znają stanu i jakości sieci ciepłowniczej w mieście. A poznanie go nie jest wcale takie trudne. ZEC, mający pod opieką kilka kilometrów rur i kotłowni, nie ukrywa ich fatalnego stanu. Fatalnego, bo majątek jest tylko dzierzawiony, a w nie swoje nikt pieniędzy wkładać nie chce. Obecnie miasto nie zgadza się z wyceną majątku spółki. Dokonało własnej wyceny, zgodnie z którą jest on wart o ponad milion złotych więcej. Wyceniany majątek miasto chce wnieść do spółki aportem. Biorąc pod uwagę fakt, jak długo trwają słowne przepychanki, być może mieszkańcy Łowicza sami powinni zacząć inwestować... w cieplejszą odzież.

## Halloween w Łęczycy

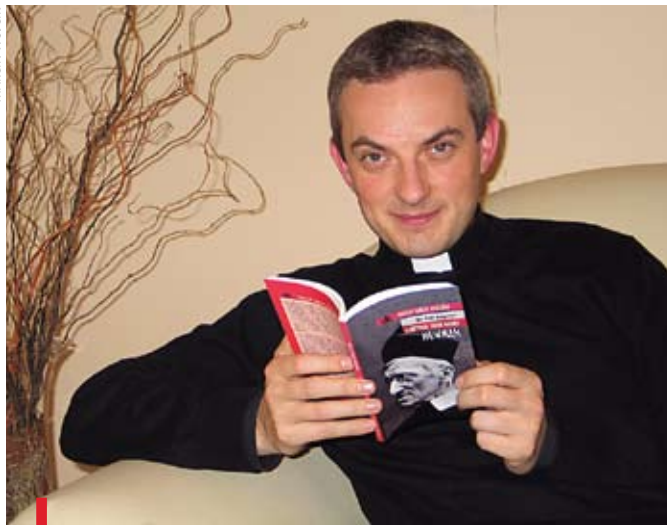
Dzień przed Wszystkimi Świętymi Dom Kultury w Łęczycy zorganizował dla mieszkańców miasta imprezę z duchami. Na początek była projekcja filmu „Straszny Dwór”, a później konkursy: na najstraszniejsze przebranie, na lampion z dyni... Organizatorzy imprezy nie zwrócili jednak uwagi na sondaże, które jednoznacznie pokazują, że najbardziej cenionym przez Polaków świętem jest tradycyjna uroczystość Wszystkich Świętych. Taki wynik bierze się zapewne stąd, że wbrew pozorom Wszystkich Świętych to ciepłe i rodzinne święto. Wspominamy tych, którzy odeszli, i jeszcze bardziej doceniamy tych, którzy są obok nas. Nikomu nawet na myśl nie przyjdzie, by biegać po ulicy z dynią na głowie. Na szczęście nie przyjęło się u nas amerykańskie święto Halloween. Tym bardziej trudno mi zrozumieć przedsięwzięcie Domu Kultury w Łęczycy, który zamiast promować to, co od wieków nasze, zajął się wykrawaniem dyni i straszaniem dzieci. Panowie i panie! Minęły już czasy, że to, co amerykańskie, jest trendy.

## Spotkanie autorskie na łamach „Gościa”

## Debiutant

Pierwsza wydana książka **cieszy tak samo jak zdana matura i obroniona praca magisterska.** Przekonał się o tym ostatnio wikariusz z Głowna.

MARCIN WOJCIK



– Zawsze mnie interesował etos księdza inteligenta i pewnie dlatego zainteresowałem się Newmanem – powiedział ks. Piotr Karpiński

Na początku listopada w księgarniach ukazała się książka wydawnictwa WAM z serii „Wielcy ludzie Kościoła”. Tym razem prezentowaną postacią jest kardynał John Henry Newman. Autorem publikacji jest kapłan diecezji łowickiej ks. Piotr Karpiński, na co dzień wikariusz w parafii św. Jakuba w Głownie oraz student homiletyki na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Książka ma dwie warstwy. Pierwsza jest biograficzna, zaś druga prezentuje myśli kardynała Newmana, zarówno teologiczną, jak i filozoficzną. – Książka daje możliwość spotkania się z Newmanem, a co

z takiego spotkania wyniknie, na to już czytelnik powinien odpowiedzieć sobie sam – mówi ks. Karpiński. – Każde spotkanie zostawia w nas ślad. Newman nauczył mnie, żeby nie bać się rozumu, bo i wiara jest w pewnym sensie użyciem rozumu – podkreśla autor.

Ks. Karpiński od dłuższego czasu interesował się postacią kardynała Newmana i zapoznał się z jego pismami. Samo napisanie książki zajęło mu kilka tygodni. Pytany o kolejną publikację, zastrzega się, że jej nie będzie, ale na koniec pyta sam siebie: „Może Tischner?”. **dk**

## Czy w Kutnie znajdzie się miejsce dla Chrystusa Króla?

## Prawie jak w Rio

Pod koniec października w centrum Kutna stanął pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego. Teraz kilka osób uparło się, że na rondzie Solidarności musi stanąć statua Chrystusa.

Według organizatorki przedsięwzięcia Kutno to „najbardziej grzeszne miasto w Polsce”. – Trudno powiedzieć, na jakiej podstawie wysnuł taki wniosek – mówi jeden z kutnowskich duszpasterzy. – Spowiadałem w różnych konfesjonach w Polsce i nie sądzę, by Kutno odstawało moralnie od innych.

W lokalnych mediach, w związku z wywołanym dopiero tematem, już pojawiło się sporo

niedopowiedzeń. Przede wszystkim to nie parafia MB Wspomnienia Wiernych i pracujący w niej księża wyszli z inicjatywą budowy pomnika Chrystusa, ale garstka parafian.

Kutnowskie Centrum Informacyjne zorganizowało sondę, w której zapytano mieszkańców, co myślą o utworzeniu pomnika. Aż 76,4 procent ankietowanych jest przeciwnych tej inicjatywie. Władze miasta umyły ręce, odsyłając zainteresowanych do władz powiatowych, gdyż rondo jest własnością starostwa.

Trzeba uczciwie powiedzieć, że komitet organizacyjny budowy pomnika Chrystusa Króla ma szczytne cele. To nie ulega wątpliwości. Szkoda tylko, że popełnia

tak wiele błędów już na wstępie. Zapewne byłoby łatwiej, gdyby inicjatorzy najpierw swoje plany skonsultowali z proboszczem, dziekanem, w dalszej kolejności z władzami powiatu. W procedurze tej nie można także pominąć łowickiej kurii. Nikt z organizatorów nawet o tym nie pomyślał.

W Kutnie jest miejsce dla Chrystusa Króla. Blisko miasta znajduje się geograficzny środek Polski. Choćby z tego powodu pomnik mógł stanąć na rondzie. Ale tak jak alfabet zaczyna się od „a”, tak całe przedsięwzięcie budowy pomnika trzeba przygotować po kolei od „a” do „z”. Jest przyjęta pewna procedura. Nawet budując dom, musimy jej przestrzegać. **Marcin Wójcik**

## zaproszenia

## Spotkanie organistów

Biskup Józef Zawitkowski zaprasza w sobotę **22 listopada** wszystkich organistów, chórzystów i dyrygentów na uroczystości świętej Cecylii – patronki muzyki kościelnej – do katedry w Łowiczu.

Program spotkania:

- 15.00 – nabożeństwo adoracyjne i możliwość spowiedzi.
- 16.00 – wykład ks. profesor Wiesława Kądzieni „Psallite sapienter”
- 16.45 – próba śpiewów
- 18.00 – Msza święta pod przewodnictwem bp. Andrzeja F. Dziuby
- 19.00 – koncert chórów: sochaczewskich, skierniewickich i łowickich, koncert orkiestr dętych, koncert organowy

„Jest to pierwsze nasze cecylikańskie spotkanie – napisał w specjalnym zaproszeniu bp J. Zawitkowski. – Dlatego w koncercie wystąpią trzy chóry. Mam nadzieję, że w następnym roku będą następne”.

## Poświęcenie organów

Proboszcz parafii w Tumie ks. Paweł Olszewski zaprasza na uroczystość poświęcenia organów ufundowanych dla archikolegiaty. Poświęcenie będzie miało miejsce w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata **23 listopada** 2008 r. o godz. 12.00. Mszę świętą odprawi bp Alojzy Orszulik, dzięki któremu nowe organy trafiły do Tumu. Poprzednie pochodziły z 1667 roku i dotrwały do września 1939 r., kiedy to spłonęły podczas pożaru świątyni. Zatem organy wracają do archikolegiaty po 69 latach!

## Seniorzy, występ

Miejski Ośrodek Kultury w Skierniewicach już po raz 14. zaprasza do udziału w Wojewódzkim Przeglądzie Artystycznego Ruchu Seniorów. Impreza, nad którą patronat honorowy objęli marszałek województwa łódzkiego Włodzimierz Fisiak oraz prezydent miasta Skierniewice Leszek Trębski, odbędzie się **13 grudnia** 2008 r. w kinie Polonez. Zgłoszenia należy nadsyłać do 21 listopada. ■

Przypomnieli pieśni legionowe i nie tylko

# Historia wyśpiewana

Chociaż powoli odchodzą do lamusa, można je było usłyszeć w wykonaniu najmłodszych. **Czy popularne niegdyś pieśni przybliżą dzieciom historię Polski?**

Z estrady w szkole podstawowej w Sierzchowach rozbrzmiewały m.in. „Jeszcze jeden mazur dzisiaj”, „W krwawym polu”, „O mój rozmarynie” – tak chętnie śpiewane jeszcze przez naszych dziadków, a dzisiaj praktycznie zapomniane. W środę 5 listopada odbył się I Powiatowy Festiwal Piosenki Patriotycznej i Niepodległościowej. Ogółem uczestniczyło w nim około 40 uczniów szkół podstawowych z powiatu rawskiego. Na widowni przeważały dzieci, a wśród członków jury zasiadł przedstawiciel rawskiego koła Związku Kombatanów i Byłych Więźniów Politycznych.

– Tradycja uroczystych obchodów Święta Niepodległości jest w naszym środowisku, w naszej gminie Cielądz obecna od dawna – wyjaśnia Grażyna Jarzyńska, dyrektor miejscowej SP. – Po zeszłorocznych obchodach zrodziła się myśl przypomnienia pieśni niepodległościowych. Tak powstał pierwszy festiwal; mamy nadzieję, że nieostatni. – To bardzo cenna inicjatywa; w czasie, gdy wspominamy zmarłych i gdy świętujemy tak ważną dla naszej ojczyzny rocznicę, przywracane są pamięci pieśni i

piosenki, których młode pokolenie przeważnie nie zna – ocenia przysłuchujący się konkursowym zmaganiom ks. Marek Wysocki, proboszcz parafii w Sierzchowach. – Mam nadzieję, że wzbudzi to u wykonawców refleksję, będzie okazją do pełniejszego przeżywania Święta Niepodległości i może zaowocuje zainteresowaniem się

**Część dzieci wystąpiła w kostiumach lub strojach regionalnych – jak np. laureatki I miejsca w kategorii zespołów z klas młodszych Maja Gradek (z lewej) i Natalka Zaręba**

historią naszego kraju – zastanawia się.

Może w natłoku festiwali, podczas których dzieci śpiewają często o narkotykach, nieokreślonej „wolności” i mgliście pojmowanej miłości, powinno być więcej imprez podobnych do sierzchowskiej? **Bof**



ZDJEŃCE BOHDAN FUDAKA



Najmłodszymi uczestnikami były „Małuchy” ze Starej Wsi

Nieekonomiczne  
**rozważania**

felieton

**KS. BOGUMIŁ KARP**

ekonom kurii łowickiej

## Agent Rolando

Kilka dni temu oglądałem w telewizji dokument o ks. Jerzym Popiełuszcze. Pamiętam te dni końca października 1984 r. Jako kleryk uczestniczyłem w pogrzebie. Łzy, wzruszenie i niezliczony tłum zgromadzony wokół trumny. I nagle teraz z ekranu telewizyjnego dowiaduję się, że ubecja miała swojego agenta na plebanii. Rolando to nie imię włoskiego piłkarza, ale pseudonim donosiela – księdza. Kolejne medialne kłamstwo? Atak na Kościół? A może niestety smutna prawda? Tak czy inaczej, myślę że współczuciem o upadku. Nie przekreślam człowieka, bo sam nie wiem, jakbym postąpił. Nikt nie rodzi się bohaterem. Ale w myślach kołaczę mi się pytanie, po co te wszystkie historyczne komisje? Skoro media i tak nakarmią mnie kolejny raz padliną? Jak długo jeszcze będę czekał, aby i w tym wypadku spełniły się słowa Jezusa: „Poznacie prawdę i prawda was wyzwoli”. Czasami w Kościele zachowujemy się jak strusie, chociaż brzmi w uszach wezwanie: „Odwagi! Jam zwyciężył świat”. Lekarzu, ulecz sam siebie!

■ R E K L A M A ■

**103,5 FM**  
Łowicz/Sochaczew

**93,8 FM**  
Kutno

**94,7 FM**  
Rawa Maz.

**96,7 FM**  
Skierniewice

**98,1 FM**  
Mszczonów/Żyrardów

radio  
**Victoria**

[www.radiovictoria.pl](http://www.radiovictoria.pl)

agencja reklamowa



# Bandyta w rodzinie

**PRZEMOC DOMOWA.** Trzeba przyznać, że jak na polskie warunki mamy dobrze zorganizowaną pomoc dla ofiar przemocy w rodzinie. Ale to na nic, jeśli **ofiara w imię rodzinnej solidarności i ślepej miłości kryje swojego oprawcę.**

tekst i zdjęcia

**MARCIN WÓJCIK**

mwojcik@goscniedelny.pl

**N**a początku listopada prezydent Skierniewic Leszek Trębski rozmawiał z wiceministrem Adamem Rapackim o możliwościach pozyskania przez miasto dofinansowania w ramach programu DAPHNE III. Program ten ma na celu zapobieganie i zwalczanie przemocy w rodzinie, a jego koordynatorem jest MSWiA. Miastu zależy na tych pieniądzach, bo przemoc w rodzinie to nie jakieś tam marginalne zjawisko, ale proceder, który staje się faktem w wiejskiej i miejskiej gminie. Na dodatek proceder ten ma się całkiem dobrze i nie odchodzi w zapomnienie.

## Miłość po żyrdowsku

W czasie minionych wakacji w Żyrardowie podczas awantury mężczyzna ugodził nożem swoją żonę. Następnie półprzytomną położył

do łóżka i przykrył kołdrą. Gdyby nie przypadkowe pojawienie się kogoś z sąsiedztwa, kobieta wykrwawiłaby się na śmierć. Lekarze cudem uratowali jej życie. Ona sama, kiedy już mogła mówić, powiedziała policji, że powodem krwawienia były pęknięte szwy, które miała mieć założone wcześniej. W tym momencie policja nic nie mogła zrobić, jak tylko schować głęboko do szuflady wszczęte postępowanie. To się właśnie nazywa „miłość po żyrdowsku”. Określenie to weszło na stałe do słownika policjantów z Komendy Powiatowej w Żyrardowie. – Kobiety płaczą, proszą o pomoc, biorą dzieci i odchodzą od mężów oprawców – mówi Monika Radwańska-Komosa, kierownik Powiatowego Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Sochaczewie. – Dajemy im schronienie, organizujemy lokal socjalny, otaczamy opieką psychologa, pedagoga, a one i tak po jakimś czasie wracają do swoich mężów, konkubentów. Po miesiącu znowu przychodzą z podbitymi oczami i tak co jakiś czas scenariusz się powtarza. Ślepo wierzą, bo ślepo kochają – twierdzi pani Monika.

W powiecie żyrdowskim w samym tylko październiku było aż 60 interwencji w domach, w których dochodziło do przemocy. – Niestety, interwencja kończy się zazwyczaj na upomnieniu, bo nikt z rodziny nie składa zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa – mówi Edyta Marczevska, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Żyrardowie. – Dzieje się tak dlatego, że sprawca przemocy jest najczęściej jedynym żywicielem rodziny, albo kobiety kryją swoich mężów ze względu na dzieci. Wmawiają sobie i policji, że

**Sochaczewski Ośrodek Interwencji Kryzysowej posiada specjalną salę, w której psycholog przeprowadza wywiad z najmłodszymi ofiarami bądź świadkami przemocy**

**Z PRAWY:** Fachową pomoc ofiary przemocy w rodzinie mogą uzyskać w powiatowych ośrodkach interwencji kryzysowej. Na zdjęciu: Monika Radwańska-Komosa, kierownik OIK w Sochaczewie



# nym gniazdku



mąż bije je wtedy, gdy jest pijany. Tylko że on zagląda do kieliszka codziennie – dodaje E. Marczevska.

## Wstydlivy problem

Od 27 do 31 października trwa Niebieski Tydzień – coroczna kampania, która ma na celu podniesienie świadomości w zakresie praw i obowiązków ofiar przestępstw domowych. W ramach Niebieskiego Tygodnia uruchomiono punkty konsultacyjne w komendach policji oraz w ośrodkach interwencji kryzysowej. W mediach były specjalne komunikaty, w parafiach odczytywano list zachęcający do skorzystania z porad. Mimo szczerych chęci jak zwykle efekt był dość mizerny. – Trudno się przyznać, że jest się bitym i poniżanym przez najbliższego członka rodziny – mówi M. Radwańska-Komosa. – Musi dojść do nieszczęścia, aby sprawa wyszła na jaw. Wydaje mi się, że mniejsze opory do mówienia o przemocy w rodzinie mają mieszkańcy miasta, o wiele trudniej jest na wsi. Ale to się powoli zmienia.

## Nie tylko żony

Ofiarami przemocy w rodzinie są najczęściej kobiety i zazwyczaj dochodzi do niej w rodzinach patologicznych, z problemami alkoholowymi. Nie jest to jednak reguła.

– Tam, gdzie jest alkohol, patologia, tam stosowana jest przemoc fizyczna. W tzw. dobrych domach występuje znęcanie psychiczne, które przecież tak samo jest karalne – zauważa Edyta Marczevska. – Zgłaszają się do nas głównie kobiety, ale bywa i tak, że kiedy wnikamy w sprawę, okazuje się, iż to one znęcają się nad rodziną. Mieliliśmy niedawno przypadek matki posadzającej syna o kontakty z sektą. Niemal zamykała go w domu i broniła widywać się z przyjaciółmi. Kobieta przychodziła do nas i prosiła o interwencję. Na końcu okazało się, że jest chora psychicznie i terroryzuje domowników – relacjonuje M. Radwańska-Komosa.

– Ofiarami przemocy są często dzieci – podkreśla Wiesława Wardziak, naczelnik Wydziału Zdrowia i Pomocy Społecznej UM w Żyrardowie. – Podobnie jak w przypadku dorosłych, przemoc, jakiej doświadczają dzieci, to nie tylko przemoc fizyczna, ale często jest to tzw. zaniedbanie. Rodzice pozostawiają dziecko bez opieki przez dłuższy czas, zaniedbują przestrzeganie obowiązku szkolnego. Pijani rodzice wożą dzieci samochodem. Mówimy też o zaniechaniu np. obowiązkowych szczepień dziecka – wymienia W. Wardziak.

Szokujące jest to, że ofiarami przemocy są także rodzice, nieakceptowani i bici przez

swoje dorosłe dzieci. Problem znęcania się dotyczy również dzieci z poprzedniego małżeństwa, nieakceptowanych przez nowego konkubenta matki.

## Jak pomagać?

Na pewno gminy i urzędy miast mają z roku na rok coraz większe możliwości korzystania z dostępnych dofinansowań, również unijnych, na działania zapobiegające przemocy w rodzinie i pomoc ofiarom. W Żyrardowie Wydział Zdrowia i Pomocy Społecznej już drugi rok realizuje projekt „Rozdziny Ośrodek Profilaktyczno-Rozwojowy”. Jest on współfinansowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Między innymi w ramach projektu w każdy czwartek na terenie MOPS w Żyrardowie przez cały rok od 16.00 do 19.00 dyżur pełni policjant. Każdy, kto jest ofiarą przemocy domowej, może przyjść i zasięgnąć konsultacji. Poza tym w powiatach funkcjonują ośrodki interwencji kryzysowej, które służą pomocą 24 godziny na dobę. Pomoc i poradę można również uzyskać w najbliższym komisariacie policji.

Warto szukać pomocy i tak naprawdę im wcześniej, tym lepiej dla wszystkich. To ostatnie zdanie dotyczy zwłaszcza kobiet z dziećmi, które przez lata tolerują agresywnych mężów i ojców. Dopóki nie dojdzie do tragedii, którą zainteresuje się cała Polska. ■

## Niebieska karta

To uporządkowana rejestracja śladów i wydarzeń w miejscu zdarzenia. Ułatwia dostarczenie ofierze przemocy w rodzinie informacji prawnej oraz informacji o możliwościach dalszego szukania pomocy. Pomaga motywować ofiarę przemocy w rodzinie do żądania ochrony swoich praw i szukania pomocy. Umożliwia dzielnicomu prowadzenie dalszych działań prewencyjnych wobec rodziny oraz usprawnia współpracę z innymi służbami społecznymi, przeciwdziałającymi przemocy w rodzinie. Pozwala na wykorzystanie dokumentacji przez wydział dochodzeniowy i prokuraturę w czasie prowadzenia śledztwa i przy kierowaniu sprawy na drogę sądową. Od 1 stycznia 2008 do 7 listopada Komenda Powiatowa Policji w Żyrardowie założyła 126 niebieskich kart.

PANORAMA KOŚCIOŁA REKTORSKIEGO pw. Niepokalanego Poczęcia NMP  
i św. Elżbiety przy klasztorze sióstr bernardynek w Łowiczu

# Panny z Glinek

Jeśli ktoś chce  
**znaleźć chwilę ciszy**,  
to powinien iść  
do kościoła  
na al. Sienkiewicza.

**W** świątyni już od października 1962 r. trwa wieczysta adoracja. Wnętrze kościoła sprzyja wyciszeniu. Jeśli kto nad modlitwę indywidualną przekłada wspólnotową – proszę bardzo... – Czasami świeccy włączają się w nasze chórne modlitwy – mówi s. Daniela, nasza przewodniczka po kościele.

## Od 500 lat...

Najstarsze dokumenty potwierdzają, że już w roku 1563 w Łowiczu istniał klasztor bernardynek. Zbudowania były drewniane. Na przełomie XVI i XVII w. nastąpiła reforma zakonu bernardynek. W tym czasie Eufrozyna Walewska z Walewic wraz z mężem Marcinem Sadowskim – podkomorzym gostyńskim, ufundowali bernardynkom nowy murowany klasztor wraz z kościołem. W akcie fundacyjnym dla „panien Zakonu św. Franciszka” dobroczyńcy wyrazili wolę, by siostry podjęły się: „wychowywania panienek na



**W klasztorным kościele stale ktoś adoruje Najświętszy Sakrament**

chlebie zakonnym klasztorным i to w takiej liczbie, jaka była liczba zakonnic”. Irzeczywiście przez stulecia siostry łączyły modlitwę z opieką nad młodzieżą. Pensję przyklasztorną ukończyła m.in. bł. Bolesława Lament, założycielka misjonarek Świętej Rodziny.

## ...z przerwami

Dzieło to odebrano bernardynkom w 1865 r. Represje wobec zakonów, szczególnie po powstaniu styczniowym, nasilały się. W lipcu 1989 r. nastąpiła kasata łowickich bernardynek. Dopiero w lipcu 1918 r. siostry sprowadzone z Wielunia otwarły kolejny rozdział łowickiego klasztoru. Nawiązując do woli fundatorów,

„panny z Glinek” – jak się je jeszcze czasami w Łowiczu określa – prowadziły w okresie międzywojennym szkołę podstawową, a w czasie wojny dom dziecka.

Po wojnie zakonnice urządziły rekolekcje dla dziewcząt. Dopiero w latach 90. w odzyskanym budynku siostry urządziły bursę.

## Miejsce dla szukających

W bursie mieszkają uczennice szkół ponadgimnazjalnych i studentki – opowiada s. Daniela. – Wiadomo, że nie sugerujemy im wstąpienia do zakonu, ale staramy się pomóc w odkryciu swego powołania, miejsca w życiu, czy choćby zdolności. Dziewczęta i ich rodzice

wybijają naszą bursę, wiedząc, że tu mogą liczyć na wychowanie. Staramy się im tu stworzyć prawdziwy dom. Jeśli będą się w nim dobrze czuły, to same odnajdą właściwą drogę w życiu.

Siostry nie zaniedbują także rekolekcji. W okresie ferii zimowych kościół rozbrzmiewa młodymi głosami dziewcząt z całej Polski, pragnącymi zastanowić się nad swoimi dalszymi losami.

W niedziele kościół „panien” podczas obydwu Mszy św. jest wypełniony, a często nawet przepełniony. Czy wpływ na to ma tylko ciepło bijące z kaloryferów. A może także niespieszna liturgia, różne głosy sióstr śpiewających liturgiczne pieśni?

Sporo ludzi przychodzi także codziennie na godz. 15, by razem z ojcem kapelanem odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Przy kościele, poza garstką franciszkańskich tercjarzy, nie ma formalnych grup. Kilka razy w ciągu roku na wspólnej modlitwie spotykają się uczestnicy wychodzącej stąd tydzień przed uroczystością Ześłania Ducha Świętego najstarszej w Polsce pielgrzymki na Jasną Górę. – Widzimy, że w Łowiczu jesteśmy powszechnie otaczone życzliwością. Nie zdarzyło się, żeby ktoś nam odmówił pomocy – podkreśla s. Daniela.

**Bohdan Fudała**



**Co roku z kościoła bernardynek wyrusza pielgrzymka do Częstochowy**



**Podczas gdy na dole modlą się świeccy, siostry odmawiają brewiarz na chórze**